

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer (spr.)
Sędziowie:	SSA Andrzej Struzik SSA Marek Boniecki
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa L. C., J. C., A. C. i L. L.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 1 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 353/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:]

„I. oddala powództwo w całości;

II. zasądza od każdego z powodów L. C., J. C., A. C. i L. L. kwotę po 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

2. zasądza od każdego z powodów L. C., J. C., A. C. i L. L. kwotę po 2.175 zł (dwa tysiące sto siedemdziesiąt pięć złotych) na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Andrzej Struzik

I ACa 1183/17

UZASADNIENIE

Powodowie A. C., L. C., J. C. i L. L. wystąpili z powództwem w którym domagali się zasądzenia od strony pozwanej –Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego: kwoty 80.000 zł na rzecz powódki A. C., oraz kwot po 50.000 zł na rzecz pozostałych powodów, tj. L. C., J. C. oraz L. L. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskutek naruszenia dobra osobistego w postaci więzi emocjonalnej łączącej powodów z M. C..

Na uzasadnienie wskazali, że w dniu 5 listopada 2001 r. w miejscowości Ł. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego prowadzący rower M. C., został potrącony przez jadący samochód, którego kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Na skutek doznanych obrażeń ciała M. C., mąż powódki A. C. i ojciec powodów L. C., J. C. i L. L. zmarł.

Powodowie wskazali, że do momentu tragicznego wypadku wraz ze zmarłym tworzyli szczęśliwą rodzinę. Natomiast w dniu 5 listopada 2001 r. życie tej rodziny uległo nieodwracalnej, tragicznej zmianie. Wiadomość o śmierci M. C. była szokiem dla jego najbliższych, a wstrząs potęgowały okoliczności zdarzenia. Fakt, iż wypadek spowodował nieznanego sprawcę, który nie udzielił pomocy poszkodowanemu i zbiegł z miejsca zdarzenia również nie pozostawał bez wpływu na poczucie krzywdy powodów. Śmierć tak bliskiego członka rodziny wywołuje traumatyczne przeżycie w psychice każdego człowieka. W wyniku śmierci M. C. zostało naruszone dobro osobiste powodów w postaci szczególnej więzi emocjonalnej oraz prawa do życia w pełnej rodzinie. Małżeństwo powódki A. C. i M. C. było wieloletnim, szczęśliwym i trwałym związkiem. W pamięci powódki zmarły zapisał się jako dobry mąż, ojciec i dziadek, kochający, uczynny, służący radą, troskliwy i oddany rodzinie, stanowiący oparcie dla żony. Miała nadzieje, że będzie mogła liczyć na jego wsparcie w dalszych latach ich wspólnego życia. Po stracie męża powódka pogrążyła się w żałobie. Z kolei dzieci zmarłego L. C., J. C. i L. L., pomimo iż założyły już własne rodziny, także były głęboko związane z ojcem. Zmarły wspierał je i otaczał swoją troską przez całe życie. Każdemu z nich pomagał w życiowych wyborach, a także dopomagał w życiu codziennym podejmując się opieki nad wnuczętami. Jego śmierć pozbawiła członków rodziny poczucia bezpieczeństwa i stabilności w życiu codziennym.

W dalszej kolejności powodowie wskazali, że w 2013 roku powodowie zgłosili swoje roszczenia Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, jednak pozwany odmówił zaspokojenia zgłoszonych roszczeń wskazując na ich przedawnienie. Jednocześnie pozwany wskazał, iż wyłączną przyczyną zdarzenia było działanie zmarłego M. C..

W ocenie powodów zarzut przedawnienia roszczeń podniesiony przez pozwanego jest całkowicie bezpodstawny, gdyż zgodnie z brzmieniem art. 442 § 2 k.c. obowiązującym w chwili wypadku, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zdaniem powodów w przedmiotowej sprawie brak jest również podstaw do uznania, że nie doszło do popełnienia przestępstwa i nie ustalono winy sprawcy. W sprawie prowadzone było bowiem śledztwo o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., które następnie zostało umorzone na podstawie art. 322 § 1 k. p. k. - wobec niewykrycia sprawy. Natomiast zgodnie z orzecznictwem SN dla zastosowania art. 442 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma stwierdzenie czy szkoda była wynikiem zbrodni lub występku. Zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c. jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Powodowie zakwestionowali też jakoby do przedmiotowego zdarzenia doszło z wyłącznej winy poszkodowanego. Powodowie podnieśli, że powyższy pogląd nie znajduje jednak odzwierciedlenia w dokumentacji znajdującej się w aktach postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w T. Analiza protokołu powypadkowego wskazuje bowiem, że M. C. w chwili wypadku poruszał się po poboczu. Nie sposób więc wykazać aby zachowanie pokrzywdzonego miało wpływ na zaistnienie szkody.

W odpowiedzi na pozew pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W pierwszej kolejności pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powodów, wskazując, że roszczenia odszkodowawcze, kierowane do Funduszu na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przedawniają się w terminie przewidzianym w art. 442¹ § 1 k.c., to jest z upływem trzech lat. Zdaniem pozwanego w rozpoznawanej sprawie nie ma również podstaw do zastosowania 20-letniego terminu przedawnienia z art. 442¹ § 2 k.c. ponieważ z okoliczności przedstawionych przez powodów nie wynika by szkoda w niniejszej sprawie była następstwem zbrodni lub występku. Pozwany podniósł, iż strona powodowa nie przedstawiła wystarczających dowodów, które pozwoliłyby ustalić, że doszło do popełnienia przestępstwa, gdyż sam fakt, iż organy ścigania prowadziły dochodzenie w sprawie wypadku drogowego tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.c. nie przesądza o popełnieniu takiego przestępstwa przez nieustaloną osobę. Niezasadne byłoby bowiem automatyczne wnioskowanie, że skoro wszczęto postępowanie przygotowawcze, które następnie umorzono z uwagi na niemożność ustalenia sprawcy, to należało przyjąć, że doszło do popełnienia przestępstwa.

Z ostrożności procesowej Pozwany podniósł również zarzut przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia przedmiotowego wypadku poprzez naruszenie podstawowych przepisów prawa ruchu drogowego dotyczących rowerzystów, podnosząc, że rower którym poruszał się poszkodowany nie posiadał oświetlenia oraz zarzucił, iż poszkodowany pozostawał w stanie upojenia alkoholowego.

Strona pozwana z ostrożności procesowej ustosunkowała się również merytorycznie do żądań pozwu. Odnosnie żądania zadośćuczynienia pozwany podniósł, że powodowie nie udowodnili roszczenia w żądanym zakresie. Pozwany zwrócił również uwagę powodowie zwlekali aż 14 lat z wytoczeniem powództwa, przez co zbadanie sprawy jest utrudnione. Pozwany wskazał również, iż w 2003 roku przyznano powodce A. C. w oparciu o przepis art. 446 § 3 odszkodowanie w wysokości 20.000 zł, wnosząc jednocześnie aby Sąd uwzględnił zmianę siły nabywczej pieniądza i ustalił, że kwota 20.000 zł, wypłacona w 2003 r., odpowiada aktualnie wartości 34.408 zł.

Sąd Okręgowy uwzględnił w części powództwo i zasądził na rzecz A. C. kwotę 33 000zł, na rzecz pozostałych powodów po 20 000zł, oddalając dalej idące powództwo z tytułu zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 5 listopada 2001 roku, ok. godz. 23.10- 23.20 w miejscowości Ł., na drodze (...), w terenie zabudowanym doszło do wypadku drogowego podczas którego kierujący nieustalonym samochodem potrącił prowadzącego rower pieszego - M. C., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Na skutek doznanych obrażeń ciała M. C. zmarł.

W dniu 7 listopada 2001 r. Komenda Miejska Policji w T. wszczęła dochodzenie w sprawie wypadku samochodowego zaistniałego w dniu 5 listopada 2001 r. W toku prowadzonego dochodzenia na miejscu zdarzenia ujawniono i zabezpieczono elementy samochodu uczestniczącego w zdarzeniu tj. pióro wycieraczki samochodowej, lusterko samochodowe boczne, oraz fragmenty szkła. Pomimo podjętych czynności o charakterze procesowym i poza procesowym nie ustalono jednak numeru rejestracyjnego samochodu, ani też kierowcy pojazdu będącego sprawcą wypadku. Postanowieniem z dnia 21 grudnia 2001 roku, dochodzenie w sprawie wypadku zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy.

W chwili wypadku widoczność na drodze była ograniczona porą nocną, którą potęgował fakt braku oświetlenia ulicznego, nie można również wykluczyć, że na drodze występowało zamglenie. W czasie wypadku rower poszkodowanego nie był wyposażony w oświetlenie elektryczne, jedynie na kołach (szprychach) umocowane były typowe światełka odbłaskowe w kolorze pomarańczowym. W momencie wypadku M. C. znajdował się z stanie nietrzeźwości (2,2 promili).

Wszystkie istotne ślady z wypadku znajdowały się poza jezdnią w obrębie pobocza, ich położenie w obrębie tej części drogi świadczy o tym, że w chwili wypadku M. C. znajdował się obrębie utwardzonego pobocza drogi. Przyczyną przedmiotowego zdarzenia nie mogło być też nagle wkroczenie M. C. na jezdnię, ponieważ gdyby poszkodowany był potrącony przez pojazd a następnie odrzucony na jezdnię to miałyby typowe obrażenia zderzakowe. Brak wyraźnego

obrócenia siodełka na rowerze uszkodzonego wskazują na to, że w chwili uszkodzenia nie jechał rowerem lecz go prowadził, lub obok niego stał. Na miejscu wypadku zabezpieczono należący do uszkodzonego 5-litrowy kanister na paliwo. Kanister ten ukazywał duże obłe zagniecenie ściany tylnej i tylnej prawej krawędzi. Uszkodzenie to musiało nastąpić w wyniku kontaktu z przeszkodą, któremu towarzyszył duży impuls siły.

Fotografie ukazujące stan roweru wskazują, że przełamanie roweru w poprzek w połowie ramy było wynikiem otwarcia się zamka dzielącego ramę na dwie części (rower marki W. (...) tzw. składak) i złożeniem się roweru wokół osi zawiasu zamka.

Na rowerze brak było natomiast odkształceń świadczących by rower miał bezpośredni kontakt kolizyjny z samochodem.

W wyniku przedmiotowego wypadku M. C. doznał rozległych obrażeń głowy, złamania kości prawego przedramienia, urazu klatki piersiowej oraz powierzchownych obrażeń powłok ciała. Bezpośrednią przyczyną śmierci M. C. były poważne obrażenia czaszkowo-mózgowe. Na ciele M. C. nie stwierdzono jednak typowych obrażeń zderzakowych, które powstają przy potrąceniu przez pojazd mechaniczny, nie ma więc jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że doszło do typowego potrącenia pieszego przez samochód. Obrażenia ciała pokrzywdzonego nie wskazują też na przejechanie go lub najechanie pojazdem. Wygląd i charakter obrażeń pokrzywdzonego, iż uraz pierwotny został zadany od prawej strony ciała i godził w okolicę prawego przedramienia M. C.. Wygląd i charakter złamania kości prawego przedramienia przypominają klasyczne złamania zgięciowe (M.). Klasyczne złamanie M. powstaje w wyniku nadmiernego zgięcia kości, np. po uderzeniu pierwotnym przez zderzak lub element samochodu. Charakter złamania kości przedramienia wskazywać może z dużym prawdopodobieństwem że złamanie pierwotne zostało zadane w rejon prawego przedramienia.

Najprawdopodobniejszą przyczyną wypadku było zachowanie nieustalonego kierowcy pojazdu polegające na zjechaniu z jezdni na pobocze na którym znajdował się pokrzywdzony. Pojazd nie uderzył bezpośrednio w rower. Wgniecenia na kanistrze, oraz złamanie przedramienia wskazują, że najprawdopodobniej pojazd ten zahaczył o kanister, niesiony przez uszkodzonego.

W chwili śmierci uszkodzony miał 68 lat, nie pracował zawodowo, albowiem od wielu lat pozostawał na rencie z powodu licznych schorzeń somatycznych związanych z rozedmą płuc a także i gruźlicą. Z uwagi na stan zdrowia nie był w stanie pracować zarobkowo i podejmować cięższych prac. Dzieci uszkodzonego miały własne rodziny, odrębne miejsca zamieszkania i własne źródło utrzymania.

Śmierć M. C. nie spowodowała trwałych następstw w sferze psychicznej i emocjonalnej jego syna J. C.. Wprawdzie śmierć ojca stanowiła dla niego szok i była doświadczeniem emocjonalnie trudnym. Jednak J. C. potraktował to zdarzenie racjonalnie, gdyż liczył się z tym iż jego ojciec może prędzej czy później umrzeć, gdyż był on osobą starszą, chorą i nadużywającą alkoholu. Po śmierci ojca przeżył on naturalny okres trwający ok. roku żałoby po czym powrócił do w pełni efektywnego funkcjonowania. Ponadto długi okres czasu jaki upłynął od śmierci ojca pozwolił mu się do niej dodatkowo zdystansować. Obecnie J. C. w pełni prawidłowo funkcjonuje w rolach rodzinnych, interpersonalnych i zawodowych, choć odczuwa trudności wynikające z nieprzepracowanej traumy z przeszłości- związanej z śmiercią córki.

Śmierć ojca nie spowodowała też trwałych następstw w sferze psychicznej i emocjonalnej L. C.. Co prawda śmierć ojca i konieczność identyfikacji zwłok była dla niego sytuacją ekstremalnie trudną i psychicznie obciążającą to jednak nie spowodowała trwałych zmian w sferze psychicznej. Śmierć ojca spowodowała u L. C. zaburzenia psychiczne o charakterze przemijającym, powodując naturalną reakcję jego żałoby, nie przekroczyła natomiast trwale jego możliwości adaptacyjnych. Po przetrwaniu trwającego maksymalnie półtora roku okresu żałoby L. C. powrócił do równowagi emocjonalnej i obecnie właściwie funkcjonuje w rolach społecznych, zawodowych i rodzinnych. Pracuje za granicą i stanowi oparcie dla swojej żony, dzieci oraz matki. Jest w pełni samodzielny, aktywny, służy pomocą

najbliższym. Wprawdzie wciąż odczuwa żal z powodu śmierci ojca, jednak nie zaburza on w żaden sposób jego funkcjonowania.

Dla L. L. śmierć ojca była sytuacją szczególnie trudną i obciążającą psychicznie, a ponadto nagłą i powodującą szok, jednak nie spowodowała trwałych zmian w jej sferze psychicznej. Śmierć ojca zaburzyła funkcjonowanie psychiczne u L. L. w sposób przemijający, powodując całkowicie naturalną reakcję żałoby, nie przyczyniła się jednak do powstania u niej zaburzeń depresyjnych ani lękowych. Po przebyciu żałoby L. L. powróciła do pełni efektywnego pełnienia ról społecznych i rodzinnych.

Śmierć M. C. nie spowodowała też trwałych następstw w sferze psychicznej i emocjonalnej jego żony A. O. A. C. powróciła do równowagi emocjonalnej po śmierci męża i właściwie funkcjonuje w rolach społecznych i rodzinnych. Jest osobą aktywną i pozostaje w dobrych relacjach zarówno z bliskimi jak i znajomymi, nie utraciła zainteresowania innymi ludźmi, a przebywanie z nimi sprawia jej przyjemność. Aktywnie uczestniczy w procesie wychowania wnuków.

Pismem z dnia 30 września 2013 r. działający w imieniu powódki A. C. pełnomocnik złożył wniosek do strony pozwanej o ponowne rozpatrzenie sprawy, wnosząc o przyznanie jej odszkodowania w kwocie 50 000 zł., z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej. Pismem z dnia 5 listopada 2013 r. pełnomocnik powodów J. C. i L. L. wystąpił do UFG z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny pismem z dnia 2 grudnia 2013 r., odmówił zaspokojenia roszczeń powodów powołując się na przedawnienie z uwagi na to, że zdaniem pozwanego sprawca nie popełnił przestępstwa.

Z kolei pismem z dnia 3 lutego 2014 r., pełnomocnik L. C. wystąpił z roszczeniem o wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania na jego rzecz. W odpowiedzi Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił zaspokojenia roszczeń L. C.. Pismem z dnia 27 stycznia 2015 r., pełnomocnik powodów złożył odwołanie od zajętego stanowiska pozwanego. Pismem z dnia 28 stycznia 2015 r. pozwany podtrzymał w całości dotychczasowe stanowisko.

Powyższy stan faktyczny ustalił Sąd na podstawie powołanych powyżej i zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów dopuszczonych w charakterze dowodu, oraz w oparciu o opinie biegłych sądowych: do spraw rekonstrukcji wypadków, medycyny sądowej, oraz z zakresu psychologii. Odnośnie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, należy wskazać, że ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości uczestników postępowania, a Sąd z urzędu nie dostrzegł również jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania ich mocy dowodowej. Stąd też, ta kategoria dowodów została obdarzona w całości walorem wiarygodności.

Ustaień w zakresie okoliczności wypadku z dnia 5 listopada 2001 r. Sąd dokonał w oparciu o opinię biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych mgr inż. J. Ś.. Opinię biegłego, jako profesjonalisty Sąd uznał za rzeczową i fachową. Biegły w opinii uzupełniającej oraz składając ustne wyjaśnienia podczas rozprawy w dniu 12 lipca 2016 r., ustosunkował się wyczerpująco do pytań Sądu oraz zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną. Przebieg i okoliczność wypadku Sąd ustalił także na podstawie materiału zebranego w aktach 2 Ds. 2081/01.

Zdaniem Sądu Okręgowego powodowie swoje roszczenie wywodzą ze zdarzenia jakie miało miejsce w dniu 5 listopada 2001 r. w miejscowości Ł., kiedy to nieznanemu kierowca potracił prowadzącego rower pieszego M. C. – męża powódki i ojca powodów, który doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Sprawca tego zdarzenia nie został wykryty wobec tego dochodzenie w sprawie wypadku zostało umorzone.

Strona pozwana ponosi względem powódki odpowiedzialność na podstawie art. 98 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z dnia 22 maja 2003 roku (Dz. U. 2016 r, poz. 2060 - dalej: ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych), który gwarantuje poszkodowanemu pełną ochronę ubezpieczeniową również w sytuacji braku możliwości ustalenia odpowiedzialnego sprawcy. Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie,

gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu przedawnienia roszczenia, albowiem kwestia ta determinowała potrzebę prowadzenia dalszych ustaleń co do zasadności żądania. Zarzut ten należy uznać jednak za chybiony z przyczyn poniżej wskazanych . .

Sąd wziął pod uwagę, że w dacie wypadku tj. 5 listopada 2001 roku, obowiązywał przepis art. 442 § 2 k.c., który stanowił, że jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Natomiast obecnie termin przedawnienia dla roszczeń opartych na zasadzie odpowiedzialności deliktowej określa art. 442¹ § 2, który przewiduje dwudziestoletni termin przedawnienia. Wskazana zmiana terminu przedawnienia nastąpiła poprzez uchylenie art. 442 k.c. z dniem 10 sierpnia 2007 roku ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. nr 80 poz. 538). Ustawa nowelizująca w art. 2 zawiera przepisy przejściowe, w myśl których do roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się dwudziestoletni okres przedawnienia zgodnie z art. 442¹ k.c. Skoro w okolicznościach przedmiotowej sprawy do wypadku doszło dnia 5 listopada 2001 roku, to w dniu wejścia w życie ww. ustawy nowelizującej kodeks cywilny tj. 10 sierpnia 2007 roku nie upłynął dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia powodów i należało stwierdzić, że do odpowiedzialności pozwanego ma zastosowanie wydłużony termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c. wynoszący dwadzieścia lat od dnia popełnienia przestępstwa, co przesądza o tym, że roszczenie powodów na datę wniesienia pozwu nie uległo przedawnieniu.

Sporną w orzecznictwie kwestię terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem, którego tożsamości nie ustalono, rozstrzygnęła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku, sygn. III CZP 50/13, zgodnie z którą roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c. Taki pogląd był wyrażany również we wcześniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu do wyroku z dnia 19 lipca 2012 roku Sąd Najwyższy wskazał, że wprawdzie w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, zastosowanie art. 442¹ § 2 k.c. wymaga ustalenia przez sąd cywilny przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym, to zasad odnoszących się do stwierdzenia popełnienia przestępstwa nie można odnosić wprost do reguł odpowiedzialności Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, uwzględniając, że odpowiedzialność Funduszu wchodzi w grę wówczas, gdy nie dało się ustalić sprawcy szkody. W takim przypadku zachodzi przeszkoda w przypisaniu mu indywidualnie winy w popełnieniu przestępstwa. Należy przyjąć, że wówczas oprócz ustalenia przedmiotowych cech przestępstwa, do stwierdzenia jego popełnienia wystarczająca jest taka ocena okoliczności popełnienia czynu karalnego, która przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych pozwala na uznanie, iż działanie sprawcy było w tych okolicznościach zawinione (sygn. II CSK 653/11, Legalis nr 544291)

Sąd nie ma wątpliwości, iż w niniejszej sprawie szkoda wynika z przestępstwa zakwalifikowanego przez organy postępowania przygotowawczego z art. 177 § 2 kodeksu karnego. Podkreślić trzeba, że ustalenie, że szkoda wynika z przestępstwa nie musi opierać się na wyroku skazującym sądu karnego. Dochodzenie prowadzone w niniejszej sprawie zostało umorzono z uwagi na niewykrycie sprawcy, a nie z uwagi na brak istnienia znamion przestępstwa oznaczonych w prawie karnym. Ponadto w postanowieniu o umorzeniu dochodzenia wskazano w sposób nie budzący wątpliwości, że M. C. został potrącony przez jadący samochód, którego kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. Taka też relacja z przebiegu wypadku była podawana niezwłocznie po zdarzeniu. Powyższy przebieg zdarzenia potwierdziła również opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, z której wynika, że najbardziej prawdopodobną przyczyną

wypadku było zjechanie z pasa jezdni przez nieustalonego kierowcę i potrącenie poruszającego się poboczem M. C.. Pojazd ten nie uderzył bezpośrednio ani w rower ani w poszkodowanego, a najprawdopodobniej zahaczył o niesiony przez poszkodowanego kanister. Również z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej wynika, że obrażenia poszkodowanego mogły powstać w wyniku wypadku komunikacyjnego. Biegły z zakresu medycyny sądowej wskazał, że obrażenia ciała pokrzywdzonego świadczą z dużym prawdopodobieństwem, iż uraz został zadany od prawej strony co jest spójne z tezą biegłego ds. rekonstrukcji, że najprawdopodobniejszą przyczyną wypadku było zawadzenie przez nieustalony pojazd o niesiony przez poszkodowanego kanister.

Z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków wynika też, że poszkodowany w żaden sposób nie przyczynił się do przedmiotowego zdarzenia. Ujawnione w miejscu wypadku samochodowego ślady wskazują, iż w chwili zdarzenia poszkodowany znajdował się w obrębie utwardzonego pobocza. Okoliczność iż znajdował się on pod wpływem alkoholu nie zmienia faktu, że poruszał się on zgodnie z obowiązującymi przepisami poboczem. Oczywiście jest, że osoba pod wpływem alkoholu i to w znacznych ilościach może tracić kontrolę nad swoim zachowaniem i podejmować różne nieracjonalne działania, jednakże wykazanie przyczynienia się poszkodowanego i wykazanie na czym ono konkretnie polegało w danych okolicznościach sprawy należy do pozwanego, a tego nie uczyniono. Nie ma też istotnego znaczenia w sprawie, że poszkodowany nie miał przy rowerze właściwego oświetlenia, a jedynie światła odblaskowe na szprychach roweru, z uwagi na fakt, że nie jechał on na rowerze po drodze publicznej, ale pozostawał poza jej obrębem tj. na poboczu i prowadził ten pojazd, trzymając w ręce kanister.

W ocenie Sądu Okręgowego opisane wyżej dowody pozwalają na stwierdzenie, że nieustalony sprawca, kierujący nieustalonym pojazdem zachowaniem swym wypełnił znamiona występkę opisanego w art. 177 § 2 k.k. Istotą tego przestępstwa jest zaistnienie zdarzenia wynikające z chociażby nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, którego skutkiem jest spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub śmierci innej osoby. Nie może także podlegać najmniejszej wątpliwości, że owo naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez owego nieustalonego kierowcę pozostaje w związku przyczynowym ze skutkiem wypadku w postaci śmierci M. C.. W związku z powyższym zaistniały przesłanki do zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. i ustalenie, że roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu.

Uznając, iż nie doszło do przedawnienia roszczenia Sąd uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady w zakresie wszystkich dochodzonych roszczeń. W ocenie Sądu podstawę prawną dochodzonego roszczenia o zadośćuczynienie poszukiwać należy na gruncie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Takie przekonanie Sądu wypływa z obecnie jednolicie ukształtowanej i utrwalonej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, którą Sąd podziela. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (zob. m.in. uchwała SN z dnia 22 października 2010 roku, sygn. akt III CZP 76/10, Lex 254081). Podkreślić przy tym trzeba, że wprowadzenia do ustawy Kodeks Cywilny art. 446 § 4 nie oznacza, że w dotychczasowym stanie prawnym nie było dopuszczalne przyznanie zadośćuczynienia na skutek śmierci osoby bliskiej, ale przepis ten doprecyzował zasady jego przyznawania. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania. Stając na takim stanowisku sąd przyjął, że żądania powodów winno być objęte ochroną ubezpieczeniową i co do zasady zasługują na uwzględnienie.

Stosownie do art. 448 k.c., stanowiącego podstawę dochodzonego roszczenia, w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Katalog dóbr osobistych zawarty został w art. 23 k.c. i ma on charakter otwarty. W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznawane są za

doniosłe i zasługujące na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, płéć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Z tego względu więzi rodzinne można uznać za dobro osobiste, które pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Wiéź rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny w postaci bezpowrotnego zerwania tych najważniejszych dla człowieka więzi i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Przechodząc do oceny zasadności wysokości dochodzonego świadczenia stwierdzić należy, że roszczenia powodów były nadmierne i uwzględniono je częściowo. W szczególności podkreślić należy, że powódka A. C. otrzymała już od ubezpieczyciela świadczenie związane ze śmiercią jej męża w wysokości 20.000 zł. Zauważyć należy, że w dacie przyznania tego świadczenia obowiązująca była wykładnia art. 446 § 3 kc, w oparciu o którą należało uwzględniać elementy szkody niemajątkowej w ramach odszkodowania, związanego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej, której celem była kompensacja krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego, w ramach obowiązującego w tym czasie porządku prawnego. Niewątpliwie była to w 2003 r. znaczna kwota i zasadnym jest argument strony pozwanej, że należy ją zwaloryzować, a za punkt odniesienia można przyjąć wysokość przeciętnego wynagrodzenia w czasie jego otrzymania, które wynosiło ok 2200 zł i zatem przyznana kwota odpowiadała ok. 9,1 średnich wynagrodzeń. W 2014r. średnie wynagrodzenia wynosiło ok. 3700 zł, zatem 9,1 krotność to ok 34 000 zł. Przedmiotowa kwota została jednak przyznana jako odszkodowanie za pogorszenie sytuacji majątkowej wskutek śmierci M. C. stąd też jedynie część tej kwoty mogła zawierać w sobie elementy szkody również i niemajątkowej. W ocenie sądu połowa z tej kwoty winna być zaliczona na poczet rekompensaty krzywdy osobistej związanej z zerwaniem więzi między małżonkami. Podkreślenia wymaga również i ta okoliczność, że poszkodowany M. C. był osobą już w starszym wieku, miał 68 lat, a średnia długość życia mężczyzn w M. to ok. 72 lata, tak więc był on już u schyłku swojego biologicznego życia i z możliwością jego odejścia z przyczyn niezależnych od wypadku można się było liczyć. Poszkodowany nie był też osobą stroniącą od alkoholu stąd też uzasadniony jest wniosek, że długość jego życia nie byłaby taka jak w przypadku osoby nie nadużywającej alkoholu. Co więcej poszkodowany był osobą już schorowaną i z powodu rozedmy płuc, a także gruźlicy przebywał od wielu lat na rencie. W tym stanie rzeczy przyjmując, że obecnie powódce A. C. należałoby się zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł i mając na względzie wypłacone przez ubezpieczyciela świadczenie odpowiadające obecnie kwocie 34.000 zł z którego połowa tj. 17.000 zł winna być zaliczona na poczet zadośćuczynienia, pozostaje do uzupełnienia z tego tytułu kwota 33.000 zł. Jeżeli chodzi o pozostałych powodów będących dziećmi poszkodowanego to stwierdzić należy, że w chwili jego śmierci wszyscy byli dorośli, mieli własne rodziny i swoje oddzielne życie. Z powodu śmierci ojca nie nastąpiła w ich życiu istotna zmiana, dalej pracowali zawodowo i zajmowali się swoimi rodzinami, nie korzystali też z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej, gdyż nie doznali żadnych silnych zaburzeń, które wykluczałyby ich z życia codziennego. Z zeznań stron wynikało jednak, że utrzymywali z rodzicami silne więzi, wzajemnie się odwiedzali, oraz pomagali sobie w opiece nad dziećmi, w pracach domowych, razem spędzali święta. W tym stanie rzeczy sąd uznał za uzasadnione w okolicznościach sprawy, biorąc też pod uwagę zaawansowany wiek poszkodowanego i jego samoistne schorzenia, wyżej opisane zasądzenie na rzecz dzieci poszkodowanego kwot po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Odsetki od zasadzonego roszczenia ustalono od dnia wymagalności jako który przyjęto 30 dzień po zgłoszeniu roszczenia w tym zakresie i sprecyzowaniu kwoty zadośćuczynienia do ubezpieczyciela, i tak w odniesieniu do A. C. (k- 25) za najwcześniejsze zgłoszenie przyjęto 30 września 2013 r. i biorąc pod uwagę maksymalnie 7 dniowy okres na korespondencję to 7.11.2013 r. upływał miesięczny termin na załatwienie sprawy przez ubezpieczyciela. W

przypadku dzieci poszkodowanego roszczenia były zgłaszane w różnym czasie tj. L. C. w dniu 3.02.2014 r., natomiast w odniesieniu do J. C. i L. L. w dniu 5.11.2013 r. stąd też odsetki zasądzono wg wyliczeń jak w pozwie.

O kosztach postępowania orzeczono na zasadzie art. 100 kpc zasądzając je stosunkowo między stronami proporcjonalnie do stosunku w jakim strony wygrały proces. W szczególności stwierdzić należy, że powodowie wygrali proces w ok. 40 % a w pozostałym zakresie przegrali. Na wydatki złożyły się koszty opinii biegłych w łącznej wysokości 6104,34 zł. Wobec zwolnienia powodów od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych zasądzono od strony pozwanej 40 % wydatków, oraz stosowną część brakującej opłaty sądowej od pozwu. Natomiast koszty zastępstwa procesowego również rozdzielono w powyższym stosunku. Należy zauważyć również, że nakład pracy pełnomocnika powodów nie był większy mimo, że reprezentował kilku powodów, albowiem pisma były składane imieniem wszystkich powodów, a ich sytuacja faktyczna i prawna była w zasadzie jednakowa.

Wyrok ten zaskarżyła apelacją strona pozwana w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości przy obciążeniu powodów kosztami postępowania odpowiednio za obie instancje.

Apelująca zarzuciła naruszenie prawa procesowego a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej oceny dowodów w sposób nie wszechstronny i nie logiczny polegający na tym, że Sąd ustalił, że obrażenia poszkodowanego powstałe w związku z wypadkiem były skutkiem popełnienia przestępstwa, nie uwzględniając nie dostarczenia przez powodów dowodów wystarczających dla rozważenia w oparciu o zasady prawa karnego istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa. Sąd dokonał błędnej oceny i nadinterpretacji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, pomimo niemożności zrekonstruowania przebiegu wypadku, zachowania się kierowcy; pominął, że biegły ds. rekonstrukcji wypadków wskazał w opinii że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do rekonstrukcji wypadku w sensie technicznym i czasowo przestrzennym, w związku z tym w sprawie brak dowodów dla ustalenia znamion przestępstwa; zarówno pieszy jak i rower byli nie oświetleni zatem stanowili na drodze nie kontrastującą z otoczeniem przeszkodę, której na drodze nie mógł przewidzieć kierujący; ponadto u poszkodowanego brak było obrażeń które wywołane byłyby bezpośrednim kontaktem z pojazdem, w związku z tym brak podstaw do ustalenia znamion przestępstwa;

Ponadto Sąd I instancji pominął stwierdzenia biegłego na rozprawie w dniu 12 lipca 2016 r. w ustnej opinii uzupełniającej, że nie ma możliwości ustalenia jaki był mechanizm wypadku, gdyż są to rozważania hipotetyczne; poszkodowany mógł zostać pobity; brak jest dowodów, że znalezione na miejscu zdarzenia lusterko mogło pochodzić z przedmiotowego wypadku; brak jest dowodów, że uszkodzenia kanistra powstały podczas przedmiotowego wypadku, a powyższe miało wpływ na błędne ustalenie znamion przestępstwa i nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczeń; ponadto Sąd I instancji pominął użycie przez biegłego z zakresu medycyny sądowej zwrotu „może” przy opisie wersji w której do obrażeń doszło w wyniku wypadku komunikacyjnego, co powoduje, że jest to przypuszczenie biegłego; przyczyna doznania złamania M. może być także inna nie związana z wypadkiem; w sposób niekonsekwentny i nielogiczny Sąd uznał, że w sprawie zachodzi możliwość ustalenia istnienia przestępstwa, co w ocenie Sądu niweczyło zarzut przedawnienia; błędną ocenę postanowienia o umorzeniu dochodzenia(24. 12. 2001 r.) jako wystarczającą dla przyjęcia popełnienia przestępstwa ; naruszenie art. 231 k.p.c. przez błędne domniemanie, że kierujący dopuścił się przestępstwa podczas gdy takiego domniemanie nie można wyprowadzić z samego faktu zaistnienia zdarzenia drogowego, a brak innych dowodów o tym świadczących ,wina musi wynikać z ustalonego stanu faktycznego a nie z domniemań;

Z ostrożności procesowej pozwana podniosła też, że naruszono art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej oceny dowodów w sposób nie wszechstronny i nie logiczny polegający na tym, że Sąd I instancji pominął że kwestie nieprawidłowej jazdy, bądź nienależytej obserwacji drogi przez nie ustalonego kierowcę mają charakter hipotetyczny i pozostają w sferze domysłów, nie można tego wniosku wyprowadzić z samej okoliczności wystąpienia zdarzenia drogowego; pominął Sąd że stan bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa na drodze wywołał poszkodowany, a nie kierowca; pominął Sąd, że z dowodu z opinii

biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków wynika, że pieszy był w stanie dostrzec światłą pojazdu nadjeżdżającego z odległości co najmniej kilkunastu metrów, szczególnie że poruszał się przodem do nadjeżdżających pojazdów, w związku z czym obecność pojazdu nie było dla poszkodowanego zaskoczeniem, mógł on ustąpić miejsca, usunąć się z toru ruchu; pominął Sąd wpływ alkoholu na poszkodowanego, jak i wielkość poziomu zawartości alkoholu wywołujący z reguły objawy w postaci niezdolności ruchowej, co spowodowało sprzeczność ustaleń dotyczących przebiegu zdarzenia oraz nieprawidłowym określeniem przyczynienia się poszkodowanego; pominął także Sąd ewentualny wpływ ubioru poszkodowanego na zdarzenie i przyczynienie się do niego, przy braku elementów odblaskowych;

Naruszenie art. 6 k.c. przez błędne uznanie, że powodowie wykazali naruszenie zasad bezpieczeństwa po stronie kierującego, czego nie można ustalić na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego; jak też nie wykazali braku wpływu alkoholu pod działaniem którego był poszkodowany na opóźnienie i opóźnienie reakcji poszkodowanego;

Pozwana zakwestionowała datę ustalenia wymagalności odsetek – art. 316 § 1 k.p.c. i art. 481 § 1 k.c., w tym w aspekcie różnej oceny upływu czasu dla przedawnienia i odsetek; a także art. 233 § 1 w zakresie ocen opinii psychologicznych, w istocie błędnie ocenionych, gdyż oddają aktualny stan powodów na datę wyrokowania, a także w zakresie zeznań powodów i tym samym oceny krzywdy na datę wyrokowania.

Pozwany podkreślił naruszenie art. 11 k.p.c. w zakresie ugruntowanego stanowiska, że sąd w sprawie cywilnej posiada kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, że czyn niedozwolony stanowiący źródła szkody jest przestępstwem, a więc i własnych ustaleń w tym zakresie, a ponieważ ustalenie czynu zabronionego na podstawie materiału dowodowego nie było możliwe to powinno to prowadzić do oddalenia powództwa i przyjęcia przedawnienia.

Pozwany zarzucił także naruszenie prawa materialnego, a to art. 442⁽¹⁾ § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia roszczenia powodów, art. 6 k.c. przez błędne uznanie wykazania przez powodów naruszenia przez kierującego zasad ruchu drogowego przy braku dowodów na tą okoliczność i w sytuacji gdy nie ma takiego domniemania, ani nie jest to fakt notoryjny; ponadto błędnie sąd uznał, że pozwany nie wykazał wpływu alkoholu (2,2‰) na zachowanie poszkodowanego, jak też nie zastosował ewentualnie art. 362 k.c. przez nie przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego mającego realną możliwość uniknięcia zdarzenia; naruszenie art. 11 ust. 1 i ust.2 w zw. z art. 3 ust.1 ustawy prawo o ruchu drogowym przez nie zastosowanie i pominięcie że poszkodowany znajdując się na drodze był uczestnikiem ruchu drogowego, którego obowiązywały przepisy i zasady prawa o ruchu drogowym w pełni i powinien ustąpić miejsca w razie nadjeżdżania pojazdu; art. 362 k.c. w zw. z art. 448 k.c. przez nie przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego w 50%; art. 481 §1 k.c. przez przyjęcie niewłaściwej daty odsetek których wymagalność ustalił sąd I instancji jak i wysokość należnych kwot; art. 442⁽¹⁾ § 2 k.c. przez pominięcie że pozwany nie był uprawniony do samodzielnego rozstrzygnięcia o bycie lub nie przestępstwa, w tym przy nie ustaleniu przesłanek podmiotowych i przedmiotowych i nie przedstawieniu dowodów na te okoliczności przez powodów, a więc odsetki mogły być wymagalne dopiero od daty wyroku; naruszenie art. 109 ustawy o UFG, przez nie uwzględnienie że data wypłaty obowiązuje jedynie co do kwot nie wymagających wyjaśnień, a w sprawie o bycie przestępstwa orzekł dopiero sąd; a także naruszenia art. 14 pkt 2 ustawy o UFG dopuszczający inną datę wymagalności odsetek gdy odpowiedzialność zależy od orzeczenia w sprawie karnej lub cywilnej; art. 448 k.c. przez przyjęcie wcześniejszej daty wymagalności odsetek niż data wyrokowania, nie uwzględnienie fakultatywności zasądzenia zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i odnieśli się do poszczególnych zarzutów odwołując się do stanowiska orzecznictwa odnośnie art. 233 k.p.c. jak i treści art. 177 k.k.; podnieśli, że do wypadku doszło na utwardzonym poboczu, co powoduje odpowiedzialność kierowcy, pieszy poruszał się prawidłowo także według opinii biegłego, wskazali na art. 807 i 805 k.c. dla daty wymagalności świadczenia, jak i art. 448 k.c. dla daty odsetek.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej była zasadna i doprowadziła do oddalenia powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż poczynione ustalenia faktyczne wykraczały poza zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, co w szczególności dotyczy opinii w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych, ale też i opinii biegłego lekarza medycyny.

W związku z zasadnością zarzutu dotyczącego ustaleń faktycznych koniecznym było poczynienie ich przez Sąd II instancji przy korzystaniu w części z ustaleń Sądu I instancji. Sąd Apelacyjny ustalając stan faktyczny i przedstawiając stanowisko prawne zauważa, że od daty zdarzenia 5 listopada 2001 r. do daty wniesienia pozwu 17 kwietnia 2015 r. upłynęło ponad 14 lat. Ustalenie tej okoliczności powoduje konieczność rozważenia czy zdarzenie będący podstawą powództwa, przedstawione okoliczności faktyczne prowadzą do ustalenia zaistnienia przestępstwa. Okoliczność ta ma decydujące znaczenie dla oceny zarzutu strony pozwanej przedawnienia roszczeń powodów. Sąd jest władny ustalić w sprawie cywilnej czy doszło do przestępstwa, przy czym czyniąc ustalenia w tym zakresie obowiązany jest postępować zgodnie z zasadami wynikającymi z postępowania karnego, a więc także z przyjęciem zasady domniemania niewinności nieznanego kierowcy pojazdu.

Podstawowym źródłem dowodowym w sprawie są akta postępowania karnego - akta dochodzenia 2 DS. 2081/01, w tym zawarte w nich zdjęcia miejsca zdarzenia, a także zeznania świadków.

Sąd Apelacyjny ustalił, że w dniu 5 listopada 2001 r. około godz. 23. – 23.20 doszło do zdarzenia w wyniku którego śmierć poniósł M. C., którego ciało zostało znalezione na poboczu drogi w miejscowości Ł. k. T.; droga (...)w terenie zabudowanym przy obowiązującym wówczas limicie prędkości 60 km/h. Według wstępnej oceny policji n/n kierujący prawdopodobnie samochodem(...)potrafił jadącego lewym poboczem kier. rowerem. Samochód jechał w stronę T. (k. 1 akt DS.). Biegły stwierdził, że nie doszło do bezpośredniego kontaktu samochodu z pokrzywdzonym.

Na miejscu zdarzenia w różnej odległości od zwłok zabezpieczono rower składak który uległ złożeniu (k. 127, 128 jego wygląd), z uszkodzonym bagażnikiem, torbę zieloną, pustą butelkę po piwie, nie była rozbita, kanister koloru szarego, kluczu i pieniądze. (k. 6 w/w akt). Ślady i rzeczy zabezpieczono na ponad 20 metrowym odcinku drogi pobocza i terenu poza pasem drogowym. (k. 3-5), były tam też ślady szkła, rozbite lustro samochodowe urwana wycieraczka samochodowa, Opis ten koresponduje z dokumentacją fotograficzną (k. 127 i n akt karnych). Zwłoki położone były prostopadle do pasa ruchu poza nim na szerokim poboczu. Asfalt był częściowo zdarty dla wymiany nawierzchni, a zdarzenie miało miejsce w terenie zabudowanym przy ograniczeniu szybkości do 60 km/h. Przed zdarzeniem poszkodowany był na stacji benzynowej i kupił benzynę i dwa piwa, a już udając się z domu po benzynę z kanistrem był pod wpływem alkoholu. (notatka k 68, zeznania L. C. k.75). Syn przypuszczał, że ojciec prowadził rower, a nie jechał na nim. Protokół sekcji zwłok (k. 102 i n.) opisuje stwierdzone obrażenia wskazując, że przyczyną zgonu był uraz wielomiejscowy zwłaszcza uraz głowy ze złamaniem podstawy czaszki, stłuczeniami tkanki pnia mózgu i krwotokami śródczaszkowymi. Zmarły był w stanie nietrzeźwym, stwierdzono zawartość alkoholu 2,2‰, przy czym do 0,5 ‰ mogło pochodzić nie z konsumpcji. (k. 107). Do zdarzenia doszło na długim odcinku prostej drogi ((...), k. 118) przy dobrych warunkach drogowych. Postępowanie karne umorzono w dniu 24. 12 2001 r. wskazując na nie wykrycie sprawcy przestępstwa.(k. 125). Znalezione na miejscu zdarzenia kanister miał zagniecenie wywołane dużą siłą. Rower nie miał odkształceń wskazujących na bezpośredni kontakt z samochodem, złożył się wokół osi zawiasu zamka, był to rower W.(...)składak.

Sąd Okręgowy przeprowadził dowody z opinii biegłych. Biegły w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych w opinii z dnia 15 stycznia 2016 r. stwierdził, że „w sprawie przedłożonej do zaopiniowania nie można przeprowadzić rekonstrukcji przebiegu zdarzenia w sensie technicznym i czasowo przestrzennym, ze względu na brak mocnych pozaosobowych i osobowych przesłanek mogących takiej rekonstrukcji posłużyć”. (K. 130) Brak materiału dla dostatecznej rekonstrukcji ustalenia przebiegu zdarzenia i jego okoliczności. Ponadto „niemożność przeprowadzenia rekonstrukcji wypadku potęguje istniejący w sprawie niepełny materiał dowodowy o charakterze rzeczowym ...”. (k. 131). W związku z tym biegły przedstawił uwagi nasuwające się na tle materiału dowodowego. W analizie wskazując zdarzenie nawierzchni skupił się na innych elementach nie odnosząc się do tej okoliczności. Wskazał na brak śladów kryminalistycznych na rowerze, brak jego oświetlenia, przy posiadaniu jedynie światła odbłaskowego na kołach. Wskazał, że poszkodowany prawdopodobnie stał, lub prowadził rower, a brak odwrócenia siodełka wskazuje, że na

nim nie siedział. (k. 138). Brak informacji o tym kiedy doszło do uszkodzenia kanistra. W powiązaniu z opisem obrażeń w protokole sekcji i opinią lekarza możliwe jest przyjęcie, że w dacie zdarzenia doszło do uderzenia przez samochód w kanister, choć miejsce jego położenia w stosunku do ciała zmarłego, jeśli był pełny może wywoływać wątpliwości. Brak opisu możliwości pokonania w wyniku uderzenia takiej odległości jaka wynika z opisu miejsca zdarzenia. (k. 139/140). Opinia biegłego lekarza wskazuje na to, że obrażenia ręki poszkodowanego mogły nastąpić w wyniku zadziałania dużej siły bezpośrednio na kanister czym doprowadziła do wyrwania go z ręki poszkodowanego i spowodowała ta siła charakterystyczne obrażenia ręki – rodzaj złamania. (k.) Poszkodowany nie miała z dużym prawdopodobieństwem kontaktu z pojazdem gdyż brak jest urazów charakterystycznych dla potrażeń zderzakowych.(k. 140). Ocena i interpretacja zdjęcia kanistra nawet przy opisie podanym przez biegłego jest wątpliwa niesienie go „zwyczajnie” za rączkę przodem lub tyłem nie mogło spowodować w opisanej sytuacji jego zagniecenia jak na zdjęciu, stąd jedyna możliwość to przyjęcie, że był niesiony prostopadłe do osoby niosącej, co jest raczej niezwykłą pozycją także z punktu wygody niesienia, chyba, że poszkodowany wykonywał nim w momencie ewentualnego kontaktu z samochodem jakieś ruchy, manewry (zdjęcie k. 138 i opinie biegłych). Biegły wskazał na odległość z której poszkodowanego mógł dostrzec kierowca na 36 do 53 metrów bez mgły, ale nie wskazał z jakiej odległości zobaczył nadjeżdżający pojazd poszkodowany (k. 142), jak i oceny reakcji osoby znajdującej się nawet na poboczu na nadjeżdżający pojazd. Uzupełnił to w opinii uzupełniające wskazując na odległość rzędu kilkuset metrów; położenie śladów wskazuje, że poszkodowany znajdował się w obrębie utwardzonego pobocza drogi (k. 167), choć brak wskazania mechanizmu przemieszczenia się przedmiotów, rower kanister torba butelka . Biegły wskazuje (k. 143) na prawdopodobny przebieg, mechanizm kolizji przy czym przyjmuje, że kierowca zjechał z jezdni na pobocze i nim kontynuował jazdę. We wnioskach końcowych biegły wskazuje na to, że materiał dowodowy nie daje podstaw do przeprowadzenia rekonstrukcji wypadku w sensie technicznym i czasowo przestrzennym wskazał także, że przedstawił wnioski i spostrzeżenia opiniującego. (K. 145). Na rozprawie podkreślił, że nie ma możliwości wykazania jaki był mechanizm wypadku. Są to rozważania hipotetyczne. (k. 187).

Biegły specjalista medycyny sądowej wskazał, że obrażenia poszkodowanego powstały w wyniku urazu zadanego narzędziem tęnym tępokrawędzistym, mogły powstać w wyniku wypadku, jednak brak jest jednoznacznych tzw. „obrażeń zderzakowych” które powstają w wyniku uderzenia przez zderzak lub przednią część maski samochodu osobę stojącą. Przedstawił rodzaj takich obrażeń. (k. 201). Ponadto nie doszło do przejechania ani najechania na poszkodowanego. Rodzaj i miejsce złamań ręki poszkodowanego mogą wskazywać na uderzenie zadane w rejonie prawego przedramienia, a pozostałe od upadku i uderzenia o twardą powierzchnię. Nie można wykluczyć uderzenia stycznego w szczególności gdyby poszkodowany kierował rowerem. (k. 202).

Z opinii psychologiczno-sądowych dotyczących powodów nie wynika by w wyniku śmierci osoby bliskiej doszło do wystąpienia skutków innych niż typowe. (k. 241 – 266).

W chwili śmierci poszkodowany miał 68 lat, nie pracował zawodowo, albowiem od wielu lat pozostawał na rencie z powodu licznych schorzeń somatycznych związanych z rozedmą płuc a także i gruźlicą. Z uwagi na stan zdrowia nie był w stanie pracować zarobkowo i podejmować cięższych prac. Dzieci poszkodowanego miały własne rodziny, odrębne miejsca zamieszkania i własne środki utrzymania.

Powódka A. C. otrzymała, po zgłoszeniu szkody, w dniu 3 lutego 2003 r kwotę 20 000zł, tytułem odszkodowania z art.. 446 § 3 k.c.

Pismem z dnia 30 września 2013 r. działający w imieniu powódki A. C. pełnomocnik złożył wniosek do strony pozwanej o ponowne rozpatrzenie sprawy, wnosząc o przyznanie jej odszkodowania w kwocie 50 000 zł., z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej. Pismem z dnia 5 listopada 2013 r. pełnomocnik powodów J. C. i L. L. wystąpił do UFG z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny pismem z dnia 2 grudnia 2013 r., odmówił zaspokojenia roszczeń powodów powołując się na przedawnienie z uwagi na to, że zdaniem pozwanego sprawca nie popełnił przestępstwa.

Z kolei pismem z dnia 3 lutego 2014 r., pełnomocnik L. C. wystąpił z roszczeniem o wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania na jego rzecz. W odpowiedzi Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił zaspokojenia roszczeń L. C.. Pismem z dnia 27 stycznia 2015 r., pełnomocnik powodów złożył odwołanie od zajętego stanowiska pozwanego. Pismem z dnia 28 stycznia 2015 r. pozwany podtrzymał w całości dotychczasowe stanowisko.

Sąd Apelacyjny ustalił stan faktyczny w oparciu o dokumenty i dowody osobowe oraz opinie biegłych dając im wiarę, jednak uwypuklając inne istotne okoliczności w stosunku do ustaleń Sądu I instancji i wskazując w szczególności przy kluczowej opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych zastrzeżone przez biegłego stwierdzenia dotyczące jego opinii i hipotetycznego przedstawienia przebiegu wypadku. Ponadto Sąd II instancji nie wyprowadzał wniosków nie znajdujących wystarczającego uzasadnienia w przeprowadzonych dowodach. Sąd Apelacyjny zauważa, że z przyczyn faktycznych część istotnych okoliczności nie mogła być odtworzona a niektóre nie były przedmiotem dociekań Sądu ani stron, co w szczególności dotyczy wniosków jakie mogłyby wynikać z położenia śladów po wypadku, przemieszczenia się roweru na dość znaczną odległość, miejsca znalezienia kanistra w stosunku do położenia ciała zmarłego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przy tak ustalonym stanie faktycznym brak jest możliwości uwzględnienia powództwa.

Zdarzenie miało miejsce w 2001 r., w 2003 r. zgłoszono szkodę i zgodnie z wówczas obowiązującym stanem prawnym i wykładnią przepisów doszło do zlikwidowania szkody. Szkada została zlikwidowana, a pozwana przyjęła odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 i art. 436 § 1 k.c.) za sprawcę zdarzenia, wobec nie upłynięcia trzyletniego terminu przedawnienia, bez dochodzenia czy doszło do popełnienia przestępstwa i rozważań czy możliwe jest przypisanie winy.

W aktualnym stanie rzeczy, w kilkanaście lat później, przy zarzucie przedawnienia roszczenia przesłanką która może prowadzić do odpowiedzialności strony pozwanej jest wykazanie, przez powodów, że popełniono przestępstwo, w tym przypadku z art.177 k.k., a więc sprawca chociażby nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek.

W sprawie ustalono, że nie doszło do bezpośredniego zetknięcia się poszkodowanego z pojazdem, a sposób trzymania kanistra był nietypowy i mógł on być przedmiotem łączącym możliwość oddziaływania samochodu na poszkodowanego. Inna możliwość to np. zatoczenie się poszkodowanego. Ponadto wobec braku materiału dowodowego nie ustalono prędkości pojazdu, jego rodzaju, toru jazdy samochodu, a nawet w pełni warunków pogodowych jakie miały wówczas miejsce. Ustalono natomiast, że poszkodowany był nietrzeźwy i to w znacznym stopniu, co najmniej 1,7 ‰ alkoholu we krwi, przy 2,2‰ w momencie badania po śmierci, rower nie posiadał oświetlenia. Nie można było jednoznacznie przesądzić czy i jak prowadził rower, po której stronie ciała. Brak również danych co do miejsca w którym znajdował się w momencie zdarzenia poszkodowany, wskazanie przez biegłego, że na poboczu utwardzonym, przy zastrzeżeniach samego biegłego, co do podstaw opinii, nie przesądza o miejscu i zachowaniu na poboczu. Wyrażono także pogląd, biegły specjalista medycyny sądowej, że poszkodowany mógł jechać, iść lub stać, a więc możliwe, że wykonywał manewry kanistrem także już w pasie jezdni. Nie wiemy także czy nie zatoczył się. Uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy brak jest podstaw przy zastosowaniu zasad postępowania karnego i domniemania niewinności dla przypisania nieznanemu kierowcy nawet nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a tym samym odpowiedzialności za skutek. W związku z tym nie wykazano popełnienia przestępstwa. Stanowisko Sądu I instancji odwołujące się do prowadzenia postępowania karnego w sprawie o przestępstwo z art. 177 k.k. i wnioski z tego, że doszło do jego popełnienia nie jest właściwy. Organy ścigania trafnie oznaczyły przedmiot postępowania, ale z faktu umorzenia postępowania z powodu nie wykrycia sprawcy nie wynika, że nieznanemu kierowcy popełnił przestępstwo, wynika jedynie, że wobec nie wykrycia osoby podejrzanej nie można było prowadzić dalszych czynności procesowych. Wyraźcie jest to widoczne w tej sprawie, gdzie nawet wątpliwym jest czy doszło do kontaktu poszkodowanego z pojazdem, może za pośrednictwem kanistra. Nie można także przesądzić na podstawie materiału zebranego w sprawie czy poszkodowany nie miał kontaktu z bokiem pojazdu, ale też czy był to wynik uderzenia w kanister czy zatoczenia się. Suma tych wątpliwości powoduje brak możliwości przyjęcia zaistnienia przestępstwa, przy nadto nie wskazaniu jakie zasady ruchu miałyby naruszyć

kierowca. Zwrócić należy uwagę, że uczestnikami ruchu drogowego są także piesi, a zdarzenie miało miejsce na drodze której częścią jest pobocze (art. 2 ustawy prawo o ruchu drogowym Dz. U. t. j. 2017, poz. 1260; a także art. 1 i 2 ustawy prawo o drogach publicznych Dz. U. t. j. 2017, poz. 2222). Konsekwencją tego, nawet przy przyjęciu zaistnienia wypadku drogowego, jest brak podstaw do zastosowania art. 442¹ § 2 k.c. i tym samym należało przyjąć upływ terminu przedawnienia roszczenia. Innymi słowy powodowie nie udowodnili by nieznanemu kierowca popełnił przestępstwo z art. 177 k.k., a ich ten ciężar obciążał (art. 6 k.c.). Odrębnym zagadnieniem jest to czy poszkodowany nie był wyłącznie winny zaistnieniu zdarzenia, przez brak właściwej obserwacji drogi, reakcji na zbliżanie się samochodu, nawet przy znajdowaniu się na poboczu i znajomości zwyczajów panujących na drodze, którą często poruszał się, pozostawaniu nie oświetlonym i nie widocznym z odpowiedniej odległości. Kolejnym elementem co do zasady nie wpływającym na orzeczenie jest upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a wniesieniem pozwu, niemniej jednak ta odległość czasowa ma wpływ na możliwości dowodzenia, a także na ocenę odczuwania krzywdy. Na marginesie Sąd Apelacyjny zauważa, że prowadzenie opinii psychologiczno-sądowych w sprawie było zbędne i to niezależnie od końcowego orzeczenia. Powodowie nie przedstawili dowodów, by leczyli się bądź korzystali z pomocy psychologa w racjonalnym czasie od zdarzenia, w związku z tym brak było przesłanek dla dopuszczenia tego dowodu. Powyższe wskazuje na „ zwykły” przebieg żałoby, a ocena wysokości zadośćuczynienia leży w gestii sądu.

W sprawie zasadnie pozwany wskazywał także na nie zasadne przyjęcie daty wymagalności żądania, przy konieczności przesądzenia przez sąd prawnego charakteru zdarzenia – wypadku. Do pozostałych rozważań Sąd Apelacyjny nie odnosi się wobec treści orzeczenia.

Z przedstawionych przyczyn zaskarżony wyrok uległ zmianie w części uwzględniającej powództwo na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a o kosztach w obu instancjach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., z uwzględnieniem w Sądzie II instancji art. 397 § 1 k.p.c.

SSA Andrzej Struzik SSA Jan Kremer SSA Marek Boniecki